

**(Corriere dello Sport - F.Guerrieri) Przypominacie sobie? Spojrzenie było te same co zawsze, zdeterminowane i skupione. Prawie złe. Często na konferencjach prezentacyjnych był ten uśmiezek.**

Przewińmy taśmę: był 29 stycznia 2010 roku i Radja Nainggolan dopiero co stał się graczem Cagliari:: wypożyczenie z prawem do wykupu z Piacenzy (w operację został włączony Białorusin Sivakov). Doświadczenie? Niewiele: około siedemdziesięciu meczów z Piacenzą w Serie B i nic ponadto. Nieźle, gdyż w ciągu czterech lat w Cagliari i rozpałił ogień i płomienie, na tyle, że został umieszczony w jedenastce wszech czasów klubu. Kibice go kochali i kochają. Kiedy Radja wraca do Cagliari są tylko oklaski, traktowanie zarezerwowane dla niego i niewielu innych. Nainggolan zostawił na Sardynii kawał serca. W tych stronach dorósł jako piłkarz i człowiek. W tych latach zakochał się w Claudii Lai, córce oficera policji, który prowadził sklep w centrum handlowym w Villacidro (blisko Cagliari). To było przypadkowe spotkanie w jednym z lokali i pojawiła się miłość od pierwszego wejrzenia. Miłość między Claudią i Radją jest prawdziwa, na tyle, że pobrali się 3 maja 2011 roku i mają dziś dwójkę dzieci: Ayszę (5 lat) i Maileya (rok i cztery miesiące). A boiska? Wszystko idzie świetnie, zuchwały i niedoświadczony dzieciak stał się prawdziwym Ninją. Prawdziwym wojownikiem.

Poza boiskiem jest chłopakiem ze złotym sercem. Zapytajcie Pinilli, aby uwierzyć. Obydwaj są nierozłącznymi przyjaciółmi. Radja i Maurizio byli w Cagliari zawsze razem. W styczniu 2014 roku transfer Nainggolana do Romy i pożegnanie przyjaciela: "*Wszystkiego najlepszego bracie, pokaż wszystkim, że jesteś najlepszy. Będzie mi ciebie brakować*". Spędzili ze sobą mnóstwo czasu... od pasji do łowienia ryb i tatuaży (obydwaj mają po jednym takim samym) do śmiechu i nieprawdopodobnych fryzur, gdy zaskakiwali fryzjerów, jeden po drugim. Dwójka chłopaków, która stawiała przyjaźń ponad wszystkim. Wśród pierwszych miejsc w życiu Nainggolana jest też Sevilla. W sercu i na nogach. Tak, gdyż często, gdy Belg wybiega na boisko, ma pod getrami ochraniacze z głowami czterech maurów. To prosty gest, za którym kryją się cztery niezapomniane lata. Od spotkania z Claudią do narodzin Ninjy, w sercu Nainggolana bije też Cagliari.

Autor: abruzzo